Cena 4 hal. | Nr. 56 | Kraków, niedziela 21 lutego 1909. | Rocznik XVIII. | Cena 4 hal.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 336. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z opłatą 2 K, bez opłaty 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 60 ctm., 2½ szyl., 70 cent. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 48 h.

Numer 6 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Proces „Naprzodu“.

Janina Borowska przeciw redaktorowi „Naprzodu“.

Kraków, 20 lutego.

Rozprawa popołudniowa.

Trybunał uchwalił nie odczytywać złożonych przez obrońcę notatek z informacyami Bakaja, albowiem obejmują one tylko powtórzenie zeznań Bakaja, które tu były złożone, i ponieważ nie są uwierzytelnione.

Przewodniczący dalej odczytuje telegram, który nadszedł dopiero co ze Lwowa. Depeszuje redaktor „Słowa Polskiego“, p. Wojciech Dąbrowski, że żadnego listu do dra Heskiego nie pisał i że o procesie wie mniej od przeciętnej publiczności.

Dr Heski tłómaczy możliwość takiej depeszy tem, że ktoś zapytywał telefonicznie, czy p. Dąbrowski pisał list do Heskiego. Tymczasem, gdyby na przedpołudniowem posiedzeniu trybunał zezwolił na odczytanie owego listu, to jasnem byłoby, że to był list pisany przez dziennikarzy Hartleba i Weissberga do Haeckera. List ten jednak, jak wynika z treści, był pisany ze słów samego p. Dąbrowskiego, który nie zastrzegł sobie tajemnicy.

Dr Heski prosi o odczytanie listu.

Przew. odczytuje list, i w ten sposób rzeczywiście zostaje stwierdzone, dlaczego dr Heski powołał się na p. Wojciecha Dąbrowskiego.

Dr Lewicki dla osłabienia wiarygodności Bakaja składa list, pisany przez warszawskiego adwokata Patka. W liście tym mowa jest o zeznaniach Bakaja w procesie Ferenchowicza i tow., torturowanych w ochranie. Zeznania Bakaja oburzyły wtedy całą ławę obrońców, wśród których był także pan Kułakowski.

Dr Heski zgadza się na złożenie tego listu, jako dowodu, prosi wszakże o przesłuchanie jeszcze p. Kułakowskiego.

Świadek z galeryi.

Dr Lewicki prosi o wezwanie jeszcze pewnej liczby świadków, między innymi pani Sikorskiej, która ma być bardzo podobna do Borowskiej, którą więc brano często za Borowską.

Przew.: Czy jest tu pani Sikorska?

Głos z galeryi: Jestem na galeryi.

Po chwili p. Sikorska staje jako świadek i opowiada o kilku wypadkach, kiedy ją brano za Borowską. Jeden taki wypadek zdarzył się między świadkiem a panią Daszyńską, która biorąc ją za Borowską, nie odkłoniła się jej.

Świadek Zielińska zeznaje, że słowa o „zbrodni“, które wyrzekła Borowska, mogły się tylko odnosić do tego, że Borowska w r. 1907 sama się oskarżała, iż z jej winy umarło dziecko.

Dr Heski: Ale Borowska mówiła Haeckerowi o zbrodni jeszcze w r. 1905. Mówił o tem także Daszyński.

Dr Lewicki: Wszyscy mówią.

Świadkowie na zeznania Bakaja.

Dr Heski: Wobec podawania w wątpliwość wiarygodności Bakaja, składam list p. Wieczyńskiego, niegdyś badanego przez policyę rosyjską. Wieczyński stwierdza, że Bakaj, jako urzędnik ochrany zachowywał się zupełnie wyjątkowo, na co przytacza przykłady. — Poza tem oświadczam, że w rękach Burcewa są notatki Bakaja, w których między innemi jest zapisany adres Borowskiej. Że ten adres nie został później wypisany, to się okaże ze skontrolowania tych notatek. Na tę okoliczność proszę o wezwanie p. Kulczyckiego. Dalej proszę o wezwanie dra Diamanda, który jako prezes sądu nad Brzozowskim może stwierdzić, że wszystkie dane o prowokatorach, wskazanych przez Bakaja w stosunku do P. P. S. (lewicy), okazały się nad wyraz ścisłe. Dr Diamand zaświadczy jeszcze okoliczność niezwykłej pamięci Bakaja, który zaledwie przybywszy jako świadek na sprawę Brzozowskiego, odrazu jednemu z sędziów drowi Perlowi przypomniał, że go widział w r. 1905, w jakiej był sprawie i choć nie odrazu, ale przypomniał sobie nazwisko Perla.

Dalej prosi o wezwanie p. Daszyńskiego na okoliczność podróży Borowskiej, np. do Wiednia w okresie wielkiej biedy. Nie należy też żałować pieniędzy, by ostatecznie przesłuchać Petersona, który, o ile charakteryzuje go, dana przez Bakaja jest prawdziwa, nie odmówi zeznania. Świadek Epstein może wykazać, że po 5 września Borowska wyjeżdżała.

Świadek Maurycy Epstein był w roku 1905 zajętym u Chlumsky'ego od 10 września. Wówczas była Borowska. Raz była 3 dni chorą, a po wyzdrowieniu oświadczyła mi, że musi wyjechać i radziła mi się, czy ma wziąć urlop, czy też zachorować. (Wesołość). Radziłem jej zachorować. (Wesołość) Potem wyjechała.

Borowska: Nie mówiłam nigdy, jakobym 5 września ostatni raz wyjeżdżała.

Przewodniczący odczytuje w dalszym ciągu akta, między innymi bilet ks. Gabryla, rektora uniwersytetu.

Borowska opowiada, że rektor nie uważał sądu obywatelskiego za wystarczający. Wobec tego udała się na drogę sądu karnego.

Dr Heski: Poprzednio opowiadała pani i jej obrońca, że zgodziłaby się pani na sąd obywatelski.

„Kolędy skrzywdzili“.

Borowska przyznaje, że jeździła, jak podaje poseł Daszyński, drugą klasą do Wiednia, gdzie zabawiła dzień i noc. Z własnej inicyatywy opowiada, że jechała też jeden raz w życiu do Stróż z Daszyńskim i innymi pierwszą klasą. W ciągu odpowiedzi tej przeskakuje Borowska na inny temat i opowiada, że nie „Naprzód“ ją skrzywdził, lecz kolędy.

Dr Heski: Gdyby nawet „Naprzód“ nie wydrukował jej nazwiska, to figurowało ono na liście „Czerwonego sztandaru“, która krążyła po Krakowie.

Borowska: Przepraszam, gdyby „Naprzód“ i „Słowo polskie“ nie wydrukowały artykułów, sprawa wyjaśniłaby się. Pan Artur Hausner, socyalista mówił mi, że sprawie mej zaszkodziło zajście z Krzysztoniem.

Dr Heski zapytuje Haeckera, jakie motywy nim kierowały, gdy umieścił artykuł p. t. „Szpieg“.

Wyjaśnienie Haeckera.

Haecker: Wiadomość, że Borowska znajduje się na czarnej liście, wywarła na mnie straszne wrażenie. Całą noc nie spałem. Żona, kiedy jej to powiedziałem, również nie mogła przyjść do siebie. Zapytałem sam siebie: czy można o tem nie pisać? Czy mam prawo przemilczeć? Czy dlatego, że utrzymywałem wraz żoną stosunki osobiste z Borowską, miałem przemilczeć o jej zbrodni? Powiedzianoby, że uczyniłem to ze względów osobistych. Czułem wewnętrzny przymus sumienia napisania artykułu. Z całej duszy pragnąłem, aby wiadomość o Borowskiej nie była prawdziwą. Miałem jednak dokładne zapiski Bakaja, które nie dopuszczały żadnej wątpliwości. Do 1 czerwca i ja wierzyłem w niewinność Borowskiej, bo chciałem w to wierzyć. Niech pani Borowska przyjmie to do wiadomości. Po otrzymaniu dat Bakaja musiałem artykuł napisać, pisałem pod przymusem sumienia. Przyznaję, że pisząc drugi artykuł, uległem prośbom Borowskiej, która wzbudziła we mnie wątpliwość twierdzeniem, że to inna Borowska mogła być w ochranie.

Dr Lewicki: Dlaczego pan tych walk duchowych nie przebył wtedy, kiedy pan dowiedział się o czarnej liście?

Haecker: O Brzozowskim nie chciałbym mówić ze względu na toczący się sąd partyjny. Kto zna moje poglądy na literacką działalność Brzozowskiego, ten się nie zdziwi, gdy powiem, że wiadomość o Brzozowskim nie zrobiła na mnie takiego wrażenia, jak wiadomość o Borowskiej.

Dr Lewicki: Dlaczego Daszyński zrobił panu scenę?

Haecker: Daszyński nie był poinformowany o sprawie, gdyż dopiero co wrócił był z Dalmacyi. Nie wiedział, na jakiej podstawie zamieściłem artykuł. Na wycieczce, odbytej w niedzielę po południu, wyjaśniłem mu wszystko.

Dr Lewicki: Więc pan, pokonawszy swoje sumienie...

Haecker: Proszę pana przewodniczącego obronić mnie przed złośliwemi uwagami p. Lewickiego.

Przewodniczący upomina dra Lewickiego.

Haecker: Pan często pokonuje swoje sumienie. (Wesołość).

Lewicki: Przepraszam, ja muszę...

Haecker: Obrażać! (Wesołość).

Przewodniczący odczytuje odpowiedź konsulatu austryackiego w Warszawie na zapytanie co do ewentualnych meldunków Janiny Borowskiej w Warszawie: 12 osób nazwiskiem Janina Borowska za meldowało i wymeldowało się w Warszawie w r. 1907 i 1908. Wszystkie te osoby były poddane rosyjskie. Czy i ile osób o tem nazwisku meldowano w roku 1905, nie wiadomo, gdyż w biurze adresowem przechowują się tylko meldunki z ostatnich lat.

Dr Heski zwraca uwagę, że liczba 12 odnosi się nie do osób, lecz do meldunków, gdyż wobec bezwzględnego przymusu meldunkowego w państwie rosyjskiem, jedna i ta sama osoba z konieczności wypełnia po kilka kart meldunkowych rocznie.

Po przerwie.

Przewodniczący zgodnie z uchwałą trybunału przystępuje do odczytania dalszych dokumentów: korespondencyi z Paryża w „Arbeiter-Zeitung“ z 24 stycznia b. r., zawierającej opis wypadków, które towarzyszyły zdemaskowaniu Aziewa, a między innemi urywek, dotyczący Bakaja. Bakaj jest tam scharakteryzowany ujemnie w następującym logicznem powiązaniu argumentów: „Kogóż Burcew. dążąc do udowodnienia swoich odkryć, mógł przeciwstawić Aziewowi, przywódcy partyi socyalistów-rewolucyonistów, w którego nieposzlakowany charakter powszechnie wierzono? Bakaja, byłego ochranika, szpiega i t. d.“

Drugi artykuł w „Arbeiter Zeitung“ z 8 bm., podając dalsze szczegóły o sprawie Aziewa, powtarza za reakcyjnemi rosyjskiemi pismami charakterystykę Aziewa i Bakaja. Przytoczone są także obydne szczegóły życia Bakaja, przyczem nazwany jest tam w jednem miejscu łajdakiem. Zresztą w tym artykule jest opowieść o późniejszych usługach oddanych przez Bakaja rewolucyonistom.

Trzeci artykuł z 11 bm. p. t. „Aziew i Bakaj“ w przeciwstawieniu do drugiego nie jest już przedrukiem plotek dziennikarskich i urzędowych rosyjskich kłamstw o Bakaju, lecz wprost od redakcyi idącem, trafnem ujęciem roli Bakaja, jako głównej podpory w niezmordowanej walce Burcewa z prowokacyjnym systemem caratu.

Dalej odczytuje się artykuł „Słowa Polskiego“ z 8 maja 1908 p. t. „Karygodna lekkomyślność“. Artykuł ten wyśmiewa się z cofnięcia przez „Naprzód“ pierwotnego napiętnowania Borowskiej. Odczytano także odpowiedź „Naprzodu“ na wystąpienie „Słowa Polskiego“. Odpowiedź ta zaznacza, że nie dla sesacyi opublikowano w piśmie wiadomość o Borowskiej, lecz był to smutny obowiązek, którego zaniedbać nie wolno było nawet w stosunku do osoby, z którą pozostawało się w przyjaznych stosunkach.

Następnie odczytano niektóre notatki, związane z napaścią Borowskiego w kawiarni na Krzysztonia, ze sprawą bójkową i t. d., a w końcu artykuł o „tajemnicach warszawskiej ochrany“.

Wniosek na odroczenie rozprawy.

Dr Heski stawia następujący wniosek: W śledztwie już postawiłem wniosek na przesłuchanie świadka Petersona w drodze rekwizycyi. Dowód ten został dopuszczony, ale przez władze rosyjskie nie przeprowadzony. W piśmie wniesionem dość wcześnie przed rozprawą, postawiłem wniosek na odczytanie nadejść mającego protokołu zeznań Petersona. Gdy protokół ten do dnia dzisiejszego nie nadszedł, wnoszę — o ileby ten protokół do poniedziałku 22 b. m. nie nadszedł, — na przesłuchanie Petersona w drodze rekwizycyi na okoliczność, czy Janina Borowska, której fotografię przedtem należy mu przesłać, jest tą osobą, którą w r. 1905 przyjął jako tajnego ajenta ochrany za wynagrodze niem 75 rb., która była kilka razy w Warszawie, która na skutek listów pisanych do niej pod adresem „J. B., Kraków, szpital św. Łazarza“ zjawiała się w ochranie, powoływała się na te listy, wysyłała telegramy z podpisem Nina Jankiewicz, na który się powoływała i we wrześniu 1905 r. po kilku poprzednich widzeniach z nim zemdlała w jego kancelaryi, którą to scenę widział Bakaj; czy dalej prawdą jest, że tę J. Borowską zamieścił lub pomieścić kazał na spisie tajnych agentów, przekazanym Szewiakowowi. Zgodnie z procedurą stawiam wniosek na odroczenie rozprawy celem odczytania na przyszłej rozprawie zeznań Petersona, aby w tym celu użyto najenergiczniejszych środków, celem sprowadzenia tego protokołu.

Dr Lewicki zgadza się na ten wniosek pod warunkiem, jeżeli Peterson stanie tu przed sądem. Rozpoznawanie osoby przez samą fotografię nie może być wystarczającym dowodem. Zadowolony jestem, że obrona stawia ten wniosek, gdyż znaczy to, że chce wzmocnić swoje dowody, że więc do świadectwa samego Bakaja też nie przywiązuje rozstrzygającego znaczenia.

Dr Heski: Stwierdzam, że absolutnie nie kwestyonuję wiarygodności Bakaja. Postawiwszy wniosek o przesłuchanie rotmistrza Petersona dla wyczerpania dowodów winy Borowskiej, będę wniosek ten podtrzymywał. Nie mam zamiaru dawać oręża w ręce przeciwnikom przez stawianie wniosków niestotnych.

Dr Lewicki prosi o odczytanie zeznań Bakaja, złożonych w Paryżu w śledztwie.

Przewodniczący zeznania te odczytuje, poczem odracza rozprawę do poniedziałku do godz. 9 rano, zapowiadając, że jeszcze ma być słuchany świadek Kułakowski i od zytany protokół zeznań świadka Klimaszewskiej z Wiednia, poczem postępowanie dowodowe będzie zamknięte.

TELEGRAMY.

Serbscy studenci o procesie zagrzebskim.

Belgrad. Związki studenckie wszystkich stronnictw ogłaszają ostry protest przeciw prześladowaniu Serbów w Chorwacyi i wzywają obywatelstwo, żeby wzięło liczny udział w mającym się odbyć mityngu na placu Teatralnym w sprawie procesu w Zagrzebiu.

Reformy społeczne we Francyi. — Kredyty na marynarkę.

Paryż. Na wczorajszej radzie ministrów, ministrowie Barthou i Caillaux podali zarysy projektu ustawy w sprawie ubezpieczenia na starość służby kolejowej.

Minister skarbu Caillaux odczytał sprawozdanie z propozycyami ministra marynarki Picarda. Caillaux uznał konieczność ofiar dla marynarki, jednakże wyraził zdanie, że należy teraz uchwalić połowę sumy żądanej przez Picarda.

Dalsze obrady odroczono do czwartku.

Z Bałkanu.

Uznanie Ferdynanda bułgarskiego.

Zofia. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wczoraj rano z Petersburga oficyalną wiadomość, że car Mikołaj postanowił uznać ks. Ferdynanda królem i przyjmować go z honorami królewskimi; dalej, że Rosya w sprawie tego uznania powzięła inicyatywę także odnośnie do innych mocarstw. Pierwszą, podaną w niedokładnej formie o tem wiadomość, otrzymali bawiący w Jamboli ministrowie i stamtąd dostała się ona do Zofii.

W kołach informowanych zapewniają, że nastąpi teraz uznanie Bułgaryi także ze strony innych mocarstw.

Wrażenie uznania Ferdynanda w Serbii.

Belgrad. Wiadomość z Zofii o uznaniu ks. Ferdynanda królem wywoła tu ogromne wrażenie. „Pravda“ oświadcza, że wrażenie tej informacyi jest tem większe, ponieważ dla Serbów nasuwa się porównanie z ruchliwością Bułgaryi i jej króla, podczas gdy Serbia coraz bardziej upada.

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Belgrad. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny obecni byli tylko ministrowie staroradykalni. Partya staroradykalna wezwała młodoradykałów, aby w miejsce dotychczasowych 3 ministrów młodoradykalnych zaproponowali inne osoby. Partya młodoradykalna jednakże odmówiła.

Staroradykali zamierzają utworzyć gabinet złożony z wszystkich przywódców stronnictw z Pasiczem na czele. Gdyby się jednakże zamiar ten nie udał, Velimirovicz zrekonstruuje swój gabinet.

Belgrad. Z powodu dymisyi 3 młodo radykalnych ministrów, zrezygnował także I. wiceprezydent sknpczyny młodoradykał Davidovicz oraz młodoradykalni sekretarze.

KRONIKA.

Kraków, 20 lutego

Sąd w sprawie Brzozowskiego. Na posiedzeniu sądu w sobotę, 20 bm. przedstawiła obrona znaczny szereg wniosków na zbadanie materyałów dowodowych, znajdujących się za granicą, jakoteż na przesłuchanie kil kunastu świadków, mieszkających poza Kra kowem.

Sąd przychylił się do żądań obrony i odroczył się do terminu zależnego od zbadania materyałów.

Następne posiedzenie sądu odbędzie się prawdopodobnie z początkiem marca.

Znowu „bomba“. Dziś o godz. 7 wieczór rozległ się na ul. Szewskiej, od strony Rynku, ogromny huk. Przechodnie rzucili się do domu pod l. 5, gdzie na I. piętrze wybuchła „bomba“. Jak skonstatowano, była to rura żelazna napełniona jakimś materyałem wybuchowym, podobnie jak wczorajsza „bomba“ na Rynku. Podłożono ją na kurytarzu I. piętra pod szafą, a wybuch nie wyrządził żadnej szkody, wyjąwszy nadwerężenia tej szafy.

Policya jest zdania, że wypadki te są dziełem jakiegoś swawolnika, któremu idzie wyłącznie o hecę.

— Repertuar teatru miejskiego.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Don Kiszot“ (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Bliźnięta z Brighton“ i „Zacisze domowe“.
Poniedziałek: „Niewierny Tomek“ i „Dług wdzięczności“.
Wtorek: „Małgorzatka“.
Środa: „Noc listopadowa“.
Czwartek: „Lilla Weneda“.
Piątek: „Bliźnięta z Brighton“ i „Zacisze domowe“.
Sobota: „Sen srebrny Salomei“, rom. dram. w 5 aktach J. Słowackiego.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Sposób na żony“ (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Sen srebrny Salomei“.
Poniedziałek o godz. 3 po południu: „Złota Czaszka“ (dla młodzieży szkolnej — ceny zniżone do połowy) — O godz. 7 wieczorem: „Fircyk w zalotach“, komedya Zabłockiego (przedstawienie amatorskie).

— Repertuar teatru ludowego.
Niedziela o godz. 4 po południu: „Warszawa w nocy“. — O godz. 7½ wieczorem: „Wesoła dwójka“.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.
W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, w niedzielę od godz. 7 do 8 wieczorem: p. Kazimierz Czapiński: „Twórczość Leonidasa Andrejewa“.
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

— Bezpłatny odczyt o hygienie dziecka. Sekcya odczytowa krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego“ uprosiła p. dra Stanisława Poźniaka do wygłoszenia w niedzielę 21 b. m. odczytu p. t.: „Kilka uwag z hygieny dziecka“. Odczyt odbędzie się o godzinie 4 po południu w auli I. szkoły realnej (ul. Studecka 12, II. p.). Wstęp wolny.

— Wykład dla młodzieży z obrazami świetlnymi. Staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego“ odbędzie się w niedzielę 21 b. m. o godzinie 3 po południu w auli I szkoły realnej (ul. Studencka 12, II. p.) wykład dla uczenic p. t.: „Polska w obrazach świetlnych“ (II. serya) z objaśnieniem p Orszulskiego. Ze względu na brak dość obszernej sali odbędzie się ten sam wykład osobno dla uczniów w następną niedzielę 28 b. m. Wstęp za okazaniem całorocznego biletu (cena 20 h), bilet jednorazowy.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie

* **Ostatnia karnawałowa zabawa,** połączona z niespodziankami, odbędzie się we wtorek 23 b. m. w Związku stow. rob., Wiślna 5, I. p. Początek o godz. 8 wieczór.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Titz.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.
(Telefon 710.)